

A jednak... jednak przecież na wojnie nie wszyscy giną... może powrócę i ja...

...Posyłam Pani moją podobiznę w stroju marsowym... Nie najlepsza, ale zawsze może dać jakieś wyobrażenie o tem, jak właściwie wyglądam...

Panie Zygmuncie!

Za fotografię — dzięki serdeczne! Takim właśnie wyobrażałam sobie Pana, spoglądającym śmiało, szczerze i uczciwie...

Tylko... myślałam, że Pan starszy, a sądząc z fotografii, niema Pan chyba jeszcze lat trzydziestu...

Moją podobizną odwzajemnić się Panu nie mogę, nie fotografowałam się już dawno... Nie miałam dla kogo...

Piszę krótko, tylko kilka słów pozdrowienia, bo w naszym odcinku frontu rozpoczęła się żywsza działalność bojowa i na pisanie niema czasu.

Zygmunt.

Na kilka kartek moich nie otrzymałam odpowiedzi! Co jest powodem tego milczenia!? Czy brak Panu czasu, aby skreślić choćby kilka słów, czy może znudził się Pan tą znajomością „z oddali”, czy może stało się coś złego?! Jestem bardzo niepokojna, dręcą mnie jak najgorsze przypuszczenia!...

Jeżeli Pan otrzyma tę kartkę, to proszę usilnie o kilka słów odpowiedzi.

Szczerze życzliwa

Sabina.

Droga Pani!

Niewiele już brakowało, abym nigdy więcej nie zobaczył murów grodu podwawelskiego! Zostałem raniony odłamkiem szrapnela w głowę i jakiś czas walczyłem ze śmiercią! Obecnie jest mi już lepiej, rana goi się, ale nieprędko jeszcze będę zdolny do służby.

W najbliższych dniach odjeżdżam do szpitala do Krakowa, będę więc miał sposobność podziękować Pani osobiście za tyle okazanej mi dobroci...

Może te węzły przyjaźni, zadzierzgnięte przez kartki polowe, zacieśnią się, kiedy będzie nam dana możliwość widywania się i rozmowy...

Do rychłego widzenia się

Zygmunt.

Drogi Przyjacielu!

Pytasz, co się stało z tą moją „nieznaną”, o której marzyłem w okopach...

Niestety, los zadzwinił sobie ze mnie straszliwie... Bódajem jej był nigdy nie oglądał, byłoby mi pozostało złudzenie!

Kiedy panna Sabina zjawiła się w szpitalu z pekiem przecudnych, dla mnie przeznaczonych, róż, oniemiałem z przerażenia!

Jurku, gdybyś ty wiedział, jak ta moja „bratnia dusza” wygląda!

Nie mogę naturalnie żywić do niej żadnych pretensji, bo nigdy nie zapewniała mnie, że jest młoda i ładna... Powinienem był sam domyślić się, dlaczego panna, obdarzona tak czułym sercem, a w dodatku majątkiem, błąka się samotnie po świecie. Ale wiesz, przyjacielu, przy huku armat traci się nieraz zdolność logicznego myślenia...

Szkoda, że do korespondencji swojej nie dołączyła wiernej fotografii i metryki, byłbym sobie oszczędził rozczarowania...

Nie jestem wcale specjalnym wielbicielem tak zwanych „ładnych” kobiet i nie spodziewałem się zobaczyć jakiejś piękności, ale coś podobnego...

No! krótko mówiąc, panna Sabina przekroczyła już dawno czterdziestkę, jeżeli tylko czterdziestkę! (posądzam ją w cichości serca, że mogłaby być moją matką!) i brzydka jest, brzydka, jak sto grzechów!

To trzeba mieć mojego „pecha!”

Cenię inteligencję i dobre serce panny Sabiny, wdzięczny jestem jej za tyle okazanej mi dobroci i uprzejmości, ale więcej wykrzesać ze siebie nie mogę, nie mogę...

Wiem, że to nowy zawód dla niej, ale trudno, poświęcenie byłoby nad moje siły!

Przyjacielu! nigdy nie szukaj żony przez ogłoszenia i nie pisz listów do kobiety, o której nie wiesz, jak wygląda! Twój

Zygmunt.

Rozmównica na Wawelu.

Wobec zwiększających się z każdym dniem agend kierownictwa restauracji Wawelu, musiano także pomyśleć o urządzeniu rozmównicy, gdzieby można przyjmować osoby, przybywające z interesem lub celem zasięgnięcia informacji. Na ten cel przeznaczono osobną salę, aby interesanci nie przeszkadzali zajętemu pracą architektom i technikom.

Nad drzwiami umieszczono portret ś. p. marszałka Stanisława Badeniego, tak zasłużonego w sprawie odnowy królewskiego zamku, poniżej zaś, na futrynie drzwi, odlewy gipsowe głów z grobowca Władysława Jagiełły. Ściany zdobią ciekawe fotografie dawnych sztychów, rysunków i obrazków, przedstawiających Wawel w różnych epokach i fazach swego rozwoju, fotografie fresków i krużganków południowego skrzydła, rysunek architekta Hendla z projek-

tem restauracji barbakanu Władysława IV., plan sytuacyjny całego wzgórza Wawelskiego, akwarelę przedstawiającą mur szczytowy głównego wejścia do zamku i t. d. Na ścianie naprzeciw drzwi umieszczono odlewy z okna renesansowego na krużgankach podwórza arkadowego.

Całość, urządzona stylowo, przedstawia się bardzo udatnie, a pomysł urządzenia zasługuje na pełne uznanie.



Rozmównica na Wawelu: Fragment poczekalni zarządu restauracji Wawelu z fotografiami i rysunkami zamku królewskiego.